

MARIAN BISKUP

DO GENEZY INKORPORACJI PRUS

I

Przyczyny * i tło aktu inkorporacji Prus do państwa polskiego w r. 1454 stanowią od szeregu lat przedmiot zainteresowań historiograficznych. Szczególny nacisk przy analizie tych zagadnień kładziono na stosunki wewnętrzne w Prusach, badając rozwój życia stanowego i działalność Związku Pruskiego w 1.1440—1454, które ostatecznie rozsadziły państwo krzyżackie. Badania powojenne historyków polskich rzuciły już silny snop światła na genezę wybuchu powstania poddanych pruskich przeciw Zakonowi. Nie dały one jednak dotąd wyczerpującej odpowiedzi na pytanie: jaka była rola samego państwa polskiego wobec wydarzeń rozgrywających się w państwie krzyżackim przed r. 1454 i jaka była postawa poszczególnych polskich klas społecznych i obozów politycznych wobec zarysowującej się możliwości odzyskania ziem pomorskich.

W dotychczasowej literaturze problem ten sprowadzał się do wskazywania fragmentarycznych związków politycznych, nawiązywanych między poddanymi krzyżackimi i polskimi na krótko przed r. 1454. Przeoczano natomiast silne związki gospodarczo-społeczne, istniejące między obu krajami, na których tle dopiero dojść mogło do ściślejszych kontaktów politycznych. Nie różnicowano przy tym należycie stanowiska poszczególnych polskich czynników politycznych i ich wpływu na bieg walki wyzwolenczej Związku Pruskiego, jak również nie dostrzegano akcji samego Zakonu Krzyżackiego i jego protektorów z europejskiego świata feudalnego, przeciwdziałającej odzyskaniu ziem pomorskich przez państwo polskie. Zagadnienia te wymagają szczegółowego zbadania, gdyż w powiązaniu z obrazem walki wewnętrznej w państwie krzyżackim oraz z całością procesu gospodarczo-społecznego Polski XV w., pozwalają one zrozumieć głębsze przyczyny aktu inkorporacji Prus.

Chronologicznie badanie stosunków polsko-pruskich w tym okresie należy rozpocząć przede wszystkim od r. 1435, tj. od chwili zawarcia pokoju brzeskiego. Traktat bowiem brzeski ustalał ramy współżycia obu państw zarówno pod względem politycznym, jak gospodarczo-społecznym na okres całego dwudziestolecia¹. Zamykał on okres kilkunastoletnich wojen polsko-krzyżackich i zakreślał ramy stosunków między poddanymi obu krajów. Pod względem

* Artykuł ten powstał na marginesie większej pracy pod tytułem „Polska a Prusy krzyżackie w połowie XV w. (Do genezy inkorporacji Prus)“, opierającej się na archiwaliach gdańskich i toruńskich, a zwłaszcza królewieckich (z Ordensbriefarchiv, cyt. OBA), za których udostępnienie w drodze wymiany składam serdeczne podziękowanie Tow. Naukowemu w Toruniu i prof. W. Hubatschowi w Getyndze.

Tekst niniejszy został wygłoszony w dn. 6 marca 1954 r. na sesji Tow. Naukowego i Oddziału Polskiego Tow. Historycznego w Toruniu poświęconej 500. rocznicy inkorporacji Prus.

¹ E. Weise, Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preussen im 15. Jahrhundert, t. 1, Königsberg 1939, nr 181.

politycznym stanowił on sukces obozu możnowładztwa małopolskiego, kierowanego przez Oleśnickiego oraz wspierającej go części możnowładców wielkopolskich, jak również stanów pruskich. Oleśnicki za cenę rezygnacji z ziem pomorskich zyskiwał zabezpieczenie północnej granicy Korony i swobodę ekspansji w kierunku Litwy i Węgier. Zakon poniósłszy ciężką klęskę militarną został skrepowany w swojej polityce zagranicznej. Te postanowienia traktatu znalazły pełną aprobatę stanów pruskich, dążących do zahamowania wojennej polityki krzyżackiej. W wypadku złamania postanowień traktatu przez wielkiego mistrza miały one prawo wypowiedzieć mu posłuszeństwo. Pod względem gospodarczo-społecznym traktat brzeski zapewniał całkowitą swobodę stosunków między stanami uprzywilejowanymi obu krajów, tj. szlachtą i mieszczaństwem, natomiast nakazywał wydawanie zbiegłych chłopów. Zezwalał zwłaszcza na swobodne przenoszenie się rycerstwa i mieszczan z prawem sprzedawania majątku bez żadnych przeszkód. Gwarantował on zupełną swobodę handlu tak drogami lądowymi, jak i Wisłą czy nawet Bałtykiem dla kupców polskich, z obowiązkiem płacenia tzw. cła funtowego, jeśli płacić je będą kupcy pruscy w portach państwa krzyżackiego. Te ostatnie postanowienia traktatu podyktowane były dobrem miast polskich, zainteresowanych w coraz większym stopniu stosunkami handlowymi z Prusami.

II

Zjawiskiem, górującym w stosunkach gospodarczych polsko-pruskich po r. 1435, jest znaczny wzrost eksportu artykułów rolnych z Korony. Rozwija on się obok wywozu artykułów leśnych, zwłaszcza drzewa, eksportowanych w dużych ilościach już od schyłku XIV i początków XV stulecia. Zboże polskie idące do Prus jest przy tym niezwykle tanie, co pozwala mu skutecznie konkurować ze zbożem Prus krzyżackich. Zjawisko to staje się zrozumiałe na tle przemian zachodzących równoległe w państwach zachodnio-europejskich, a określanych mianem kryzysu feudalizmu. Przemiany te są dowodem załamania się struktury feudalnej i narastania elementów nowej formacji przez utowarowienie gospodarki chłopskiej i zaczątki produkcji rzemieślniczej o znamionach kapitalistycznych. Czynnikiem towarzyszącym tym procesom jest rozkład wielkiej własności i spadek cen na produkty rolne. Podobne więc zjawisko obserwujemy w pewnej mierze na ziemiach polskich². Zboże polskie skutecznie konkuruje ze zbożem pruskim, którego produkcja po zniszczeniach wojennych nie jest zresztą w stanie zaspokoić popytu na rynkach zachodnio-europejskich.

Dowodem silnego wzrostu eksportu artykułów rolnych do Prus jest przede wszystkim kwestia sprzedaży i używania statków wiślanych przez kupców koronnych. Ze względu na wzrost zapotrzebowania na środki transportowe kupiectwo polskie zawiera spółki z poddanyymi Zakonu lub odkupuje od nich statki rzeczne. Fakt ten wywołuje ostre sprzeciw miast pruskich (z wyjątkiem Gdańska) i rozpoczęcie formalnej walki z kupiectwem polskim. Akcja ta, popierana i przez rycerstwo pruskie, nie daje jednak większych rezultatów.

² M. Małowist, Zagadnienie kryzysu feudalizmu w XIV i XV wieku w świetle najnowszych badań. *Kwartalnik Historyczny*, X, nr 1, s. 86—106. Ze względów technicznych nie mogłem w pełni uwzględnić obszernego i wnikliwego artykułu tegoż autora: *Podstawy gospodarcze przywrócenia jedności państwowej Pomorza gdańskiego z Polską w XV w.* *Przegląd Hist.* t. XLV, z. 2—3, s. 141 i n.

Drugi dowód rosnącego eksportu zbożowego z Polski do Prus to silny rozwój dwóch granicznych miast polskich: Nieszawy i Bydgoszczy. Pierwsze z nich przeżywa po r. 1435 okres odbudowy i rozwoju, właśnie dzięki polskiemu handlowi zbożowemu, kosztem sąsiedniego Torunia. Podobny rozkwit przeżywa i Bydgoszcz, która wyrasta na centrum polskiej żeglugi wiślanej i punkt eksportu piwa, docierającego do miast, a nawet ziem pruskich, mimo nieustannych protestów małych miasteczek w państwie krzyżackim.

Mniejsze ilości zboża eksportują miasta mazowieckie i podlaskie w dorzeczu Bugu i Narwi, które są za to głównymi dostarczycielami drzewa, popiołu i smoły. Centrum transakcji handlowych stanowi tutaj Warszawa. Z Małopolski spławia się głównie drzewo cisowe.

Po r. 1435 rozwija się silnie ruch handlowy z Prusami i na drogach lądowych. Biegają one zwłaszcza z Wielkopolski, omijając dawny szlak wiodący przez Toruń. Szczególnie uczęszczana jest droga wiodąca przez Nakło i Tucholę do Gdańska mimo żywej kontrakcji torunian³. Do państwa więc krzyżackiego docierają obok towarów rolniczych, leśnych, częściowo hodowlanych (bydło), i charakteru tranzytowego (miedź, żelazo), również wytwory rzemiosła polskiego, przeżywającego wówczas jeszcze okres rozwoju⁴. Wymienić tu należy grube sukno, przypuszczalnie produkcji wielkopolskich rzemieślników, przeznaczone dla szerokiej rzeszy odbiorców dzięki swej taniości i jakości, oraz wspomniane piwo bydgoskie. Na odwrót, z Prus przywozi się różnorodny asortyment towarów, głównie śledzie, owoce południowe, sukna zagraniczne, towary kramarskie i inne. Część towarów importowanych do Prus nie idzie przez nie jedynie tranzytem, lecz służy za niezbędną bazę surowcową dla podstawowych gałęzi tamtejszego rzemiosła (drzewo, skóry, rudy).

Ten rozległy ruch handlowy polsko-pruski rozwija się nie tylko dzięki inicjatywie polskich kupców, lecz w znacznej mierze kupców pruskich, zwłaszcza gdańskich, którzy często zawierają spółki handlowe z kupiectwem polskim i przenoszą się do miast koronnych, co ułatwia im przeprowadzanie transakcji handlowych. Kupiec gdański, dysponujący znacznym kapitałem handlowym, staje się głównym reprezentantem pruskiego handlu na Kujawach, Mazowszu i ziemi dobrzyńskiej, przejmując w swoje ręce większość obrotów towarami leśnymi oraz zbożem, mimo ciągłych protestów stanów pruskich. Gdańszczanie docierają również do Małopolski, zwłaszcza Krakowa, próbując dostać się na Ruś i Węgry. Na domiar od r. 1442—3 zagarniają pośrednictwo w handlu kupców polskich z obcymi we własnym porcie przez wprowadzenie tzw. prawa o gościach, które się utrzymuje mimo wytrwałego oporu strony polskiej.

Na gruncie więc rozszerzających się stale kontaktów handlowych i obopólnych zależności gospodarczych dochodzi do ściślejszego zrastania się ziem koronnych i pruskich. Czynniki te stanowią jednocześnie jedną z przesłanek, wpływających pozytywnie na tworzenie się jednolitego rynku towarowego powstającego zwolna na ziemiach polskich pod wpływem rozwoju gospodarki towarowo-pieniężnej i przemian w produkcji rzemieślniczej i han-

³ OBA LII, 3 — por. Regesta historico-diplomatica Ordinis Sanctae Mariae Theutonicorum — ed. E. Joachim et W. Hubatsch, Göttingen 1950 Pars I (cyt. Regesta), nr 8437.

⁴ M. Małowist, Rzemiosło polskie epoki Odrodzenia. Materiały dyskusyjne Sesji Naukowej Odrodzenia. Warszawa 1953.

dlu⁵. Ziemie i miasta pruskie będąc nie tylko odbiorcą artykułów leśnych, rolnych i hodowlanych, lecz także rzemieślniczych, a jednocześnie dostawcą szeregu towarów czy surowców, włączały się w tworzący się polski rynek towarowy. Szczególną rolę odgrywał przy tym fakt powiązania ziem pomorskich i koronnych doskonałą arterią komunikacyjną, którą stanowiła Wisła, i powstanie centralnego punktu wymiany kupiectwa polskiego pruskiego w Gdańsku. Były to czynniki jednoczące, unifikacyjne, które wpływały na zrozumienie przez mieszczaństwo polskie doniosłości koncepcji połączenia ziem koronnych i pomorskich stwarzającej nadzieję dalszego, nieskrępowanego rozwoju stosunków.

Uznając jednak przewagę elementu mieszczańskiego w stosunkach handlowych polsko-pruskich trzeba zaznaczyć, iż w okresie tym widzimy już zaczątki handlu samej szlachty polskiej. Nie jest on zbyt wielki, a główny jego przedmiot stanowią towary leśne, które są spławiane przede wszystkim przez przedstawicieli szlachty mazowieckiej do portu gdańskiego. Sporadycznie pojawia się również zboże. Natomiast należy zwrócić uwagę na okoliczność, że w handlu pruskim w znacznej mierze zainteresowani są starostowie królewscy z ziem sąsiadujących z państwem krzyżackim, a więc z Wielkopolski, Kujaw i ziemi dobrzyńskiej. Na tych ziemiach odczuwa się najsilniej popyt na zboże, skupywane przez gdańszczan, oraz inne artykuły. Centralną rolę wśród urzędników królewskich odgrywa na tym polu Mikołaj Szarlejski, starosta nieszawski i inowrocławski w l. 1435—1448, woj. brzeski od r. 1452. W r. 1441 otrzymuje on tytułem zastawu od Władysława III starostwo bydgoskie, Gniewkowo, Solec i Fordon, które dzierży aż do wojny 13-letniej. Szereg danych źródłowych wskazuje, iż Szarlejski żywo jest zainteresowany stosunkami handlowymi podległych sobie ziem z Prusami, co przynosi mu znaczne korzyści finansowe. Stara się też usilnie o zapewnienie swobody handlu, zwłaszcza bydgoszczan, w państwie krzyżackim. Obok Szarlejskiego wymienić należy Łukasza Górke, wojewodę poznańskiego, starostę poznańskiego i kościańskiego, dzierżącego władzę na terenach, które utrzymują żywe kontakty gospodarcze z Prusami. Ludzie ci odczuwać więc będą najlepiej znaczenie ziem pruskich i dla państwa polskiego, forsując w przyszłości program ich odzyskania. Dążenia ich były popierane przez szlachtę ziem przygranicznych, niewątpliwie zainteresowaną w znacznej mierze stosunkami handlowymi z Prusami. Do części rycerstwa pruskiego zbliżała ją przy tym zarówno wspólnota języka, jak żywe stosunki sąsiedzkie, przejawiające się w zawieraniu małżeństw między przedstawicielami obu stron. To ułatwiało przenikanie do Prus prądów, nurtujących w Koronie a wyrażających się w rosnącym wpływie klasy szlacheckiej, zwłaszcza jej grupy możnowładczej, na rządy państwem. Przykład ten oddziaływać mógł radykalizująco i pobudzać do walki z władzą Zakonu, tym więcej że w oczach nadgranicznej polskiej szlachty władza ta uchodziła za „nie do zniesienia infamie”⁶ dla pruskich pobratymców. Czy i w jakiej mierze działały

⁵ St. Arnold, Podłoże gospodarczo-społeczne polskiego Odrodzenia. Warszawa 1953, s. 61—2. Por. M. Małowist, Podstawy gospodarcze, s. 186—7.

⁶ K. Górski, O Janie Bażyńskim w świetle dokumentów, Roczniki Historyczne, t. XIII, s. 316 — Mik. Czyrski, ceśnik dobrzyński, do Jana Bażyńskiego — 31. I. 1454: „pro quibus, Deo teste, de hac intollerabili infamia unanimiter omnes multum condolemus“.

tutaj wpływy ideologii husyckiej, żywej na Kujawach i w ziemi dobrzyńskiej, pozostaje jeszcze do zbadania. W każdym razie w decydującym okresie zrywania więzów posłuszeństwa wobec Zakonu średnia szlachta mazowiecka, dobrzyńska i kujawska okazuje najgłębszą sympatię dla walki wyzwolenczej związkowców, uznając ją za słuszną i godną poparcia⁷.

III

Na tle powyższych stosunków gospodarczo-społecznych rozwijają się kontakty polityczne między obu krajami. W okresie panowania wielkich mistrzów Pawła Russdorfa i Konrada von Erlichshausen układają się one pod znakiem pojedynawczości. Stan ten jest uwarunkowany z jednej strony sytuacją wewnętrzną państwa krzyżackiego, zwłaszcza rozwojem w nim opozycji stanowej. Pełnym tego wyrazem jest założenie Związku Pruskiego w r. 1440 i jego dalsze istnienie mimo znacznego złagodzenia opozycji w czasach Konrada von Erlichshausen. Drugi czynnik — to sytuacja samego państwa polskiego. Czynnikiem dominującym jest tu przewaga grupy Oleśnickiego, spychającej Polskę na tory niebezpiecznej i bezowocnej ekspansji południowej, zakończonej tragicznym finałem przegranej warneńskiej. A i pierwsze lata panowania Kazimierza Jagiellończyka zakłócone są walką króla o złamanie wpływu obozu małopolskiego i hierarchii kościelnej, o zatwierdzenie przywilejów koronnych oraz załatwienie spornych kwestii terytorialnych z Litwą. Dlatego też sprawa pruska w sensie politycznym pozostaje w cieniu aż do chwili, gdy zarówno sytuacja w państwie krzyżackim, jak i samej Polsce, umożliwi wysunięcie się jej na plan pierwszy.

Stąd też po r. 1435 w stosunkach między obu krajami dostrzegamy tylko dążność do utrzymania postanowień pokoju brzeskiego, wbrew atakom cesarza i mistrza niemieckiego w Rzeszy. Nie ma też danych źródłowych potwierdzających domysły J. Caro o rzekomej roli Polski przy powstawaniu konfederacji miast i ziem pruskich w r. 1440. Obóz Oleśnickiego i jego kilku wielkopolskich adherentów nie wchodzi tutaj w rachubę. Czynniki, które by mogły odegrać pewną rolę, tj. przedstawiciele możnowładztwa wielkopolskiego, jak Łukasz Górka czy Mikołaj Szarlejski, są całkowicie pochłonięci wyprawą węgierską Władysława Jagiellończyka, w której biorą udział. Natomiast słusznym będzie pogląd o pewnym wpływie konfederacji polskich z l. 1438-9 na działalność stanów pruskich, choć silniejszą rolę odegrać mógł przykład związków miast hanzeatyckich, o czym by świadczył sam układ aktu erekcyjnego Związku Pruskiego. Dopiero załamanie się węgierskiej polityki Oleśnickiego, pociągające za sobą rozprzeżenie wewnętrzne w Polsce oraz scysje z sąsiadami, zwłaszcza z Litwą, wywołuje pewną aktywność grupy wielkopolskiego możnowładztwa, opozycyjnie nastawionego do biskupa krakowskiego.

⁷ OBA LXXIX, 80 — Regesta, I, nr 12882 — list odpowiedni kilku szlachty dobrzyńskiej dla w. mistrza i Zakonu z dn. 18. III. 1454: „Illam tamen responsionem aliter o d p o v y a d a m y e facimus uno voto et concordia tenendo communitatem et unionem cum nobilibus videlicet Janusio de Basin et ceteris terrigenis et civitatibus et cum tota unione tere prefate Prusie“. Por. K. Górski, Pisma polskie w obronie Związku Pruskiego. Roczniki Historyczne, t. XVIII, s. 101, przypis 61.

Główną rolę wśród niej odgrywa wspomniany wyżej Mikołaj Szarlejski, starosta inowrocławski i nieszawski, z ramienia królowej Zofii holszańskiej, oraz bydgoski i brzeski (w r. 1444). Szarlejski wraz z innymi przedstawicielami Wielkopolski, jak Szamotulscy, Czarnkowscy i Oporowscy, oraz z kanclerzem Janem Koniecpolskim i podskarbisem Hińcą z Rogowa, próbuje w ciągu r. 1444 nawiązać rokowania z w. mistrzem Konradem von Erlichshausen za pośrednictwem Jana Wedla, starosty drahimskiego. Celem ich ma być zawarcie dość zagadkowego „trwałego i ścisłego przymierza“ czy nawet — „połączenia“ (*voreninige*), mającego trwać „po wieczne czasy“⁸. Rokowania te zostały zresztą przerwane po zgonie Władysława Jagiellończyka. Dowodzą one bodaj słuszności przypuszczenia, iż w kołach możnowładztwa wielkopolskiego i stronników królowej Zofii (Hińca z Rogowa i Jan Koniecpolski) myśl o trwalszym i mocniejszym powiązaniu obu krajów istniała już na szereg lat przed aktem inkorporacji.

Sprawa jednak obioru na króla Kazimierza Jagiellończyka w l. 1445—47 odsuwa zupełnie kontynuację tej koncepcji. Zresztą przyjazne stosunki Zakonu z Kazimierzem, obliczone na wywarcie nacisku na możnowładztwo polskie przy elekcji, budzą nawet nieuzasadnione pogłoski o planach złamania pokoju brzeskiego przez stronę krzyżacką. Po koronacji wszakże Kazimierza Jagiellończyka w r. 1447 i zaprzysiężeniu pokoju brzeskiego przez obie strony stosunki polsko-pruskie układają się nadal harmonijnie. Ostry spór Kazimierza Jagiellończyka o zatwierdzenie przywilejów koronnych oraz rosnący rozdzźwięk między obozem wielkopolskim i małopolskim uniemożliwia wysunięcie sprawy odzyskania Pomorza, czego nieustannie obawia się strona krzyżacka, tym więcej że pewne złagodzenie opozycji stanowej w państwie krzyżackim nie stwarza dla tej sprawy odpowiedniego gruntu. Na domiar postawa rycerstwa pruskiego w latach czterdziestych jest dość niechętna Polsce z powodu rosnącego, a ułatwanego przez Gdańsk napływu tańszego zboża polskiego. Jest jednak rzeczą widoczną, że ten kilkunastoletni okres pokojowy umożliwił szerszy rozwój stosunków gospodarczych między obu krajami na tle dokonujących się w nich przemian społecznych.

IV

Zasadniczą zmianę w stosunkach politycznych wywołuje obiór nowego wielkiego mistrza Ludwika von Erlichshausen (r. 1450) i zainaugurowany przez niego pod wpływem otoczenia ostry kurs przeciw opozycji stanowej. W. mistrz zmierza do rozwiązania Związku Pruskiego i przywrócenia dawnej samowoli urzędników krzyżackich. Nasilenie tej walki przypada już na schyłek r. 1450, gdy papież Mikołaj V na prośbę Zakonu deleguje do Prus swego legata, biskupa portugalskiego z Silves. Przybycie legata poprzedza wysłanie do króla polskiego i książąt mazowieckich pism papieskich, wzywających do poparcia jego misji i nieudzielania schronienia zbiegom z Prus. Tak więc uwaga strony polskiej zostaje i przez czynniki postronne skierowana ku rozgrywce wewnętrznej w państwie krzyżackim. Zresztą zagrożony Związek Pruski sam zwraca się do kapituły wrocławskiej o pomoc prawną w obronie podstaw swego istnienia. Istotnie członkowie kapituły uczestniczą w obradach z legatem

⁸ OBA, Adelsgesch. a G 37 i XXV, 62 — Regesta, I, nr 8486, 8497, 8554, 8748.

w Elblągu jako doradcy prawni, sporządzając także traktaty w obronie konfederacji, przy czym w jednym z nich przebijają wyraźnie tendencje husyckie (uznanie prawa do buntu poddanych przeciw uciskającej ich władzy zwierzchniej pozostającej w grzechu)⁹.

Zaostrzenie się sytuacji w Prusach po nieudanej misji legata wywołuje w Polsce odruchy sympatii dla stanowiska związkowców. Krążą pogłoski o możliwości zbrojnego zatargu konfederacji z Zakonem i konieczności przyjęcia jej z pomocą przez Polskę, co budzi żywe zaniepokojenie władzy krzyżackiej. Do nawiązania jednak bliższych stosunków między Związkiem Pruskim a reprezentantami polskich obozów politycznych nie doszło ani w r. 1451, ani w połowie 1452. Na okoliczność tę wpłynęła zarówno zaraza, panująca w Koronie w r. 1451, jak zaostrzenie się walki obozu Oleśnickiego z Kazimierzem Jagiellończykiem w początkach 1452 r. na tle sporu o przynależność Wołynia. Dopiero pozyskanie przez króla przedstawicieli możnowładztwa wielkopolskiego i sparaliżowanie dywersyjnej działalności Oleśnickiego spowodowało zasadniczą zmianę. Czołowy reprezentant Wielkopolan, Szarlejski, uzyskuje w połowie 1452 r. godność wojewody brzeskiego, utrzymując się przy starostwie bydgoskim. Jednocześnie podskarbi Hińcza z Rogowa otrzymał starostwo inowrocławskie i nieszawskie z ramienia królowej Zofii holszańskiej, kanclerz zaś Koniecpolski — starostwo dobrzyńskie. Główne więc tereny, sąsiadujące z Prusami, obsadzone zostały przez ludzi bliskich dążeniom króla i królowej Zofii. W lipcu 1452 r. Kazimierz Jagiellończyk, niewątpliwie pod wpływem wielkopolskiego otoczenia, odbył zjazd z wielkim mistrzem w Nieszawie i Toruniu. Przedmiotem obrad były sprawy wolności handlu dla kupców polskich w Gdańsku, ograniczanych przepisami o zakazie handlu z przybyszami, oraz niezgodne z postanowieniami pokoju brzeskiego pobieranie cła funtowego w portach pruskich, jak również ograniczanie swobody handlu kupców pruskich w Polsce. Te sporne kwestie, świadczące wymownie o wzrastającej aktywności handlu między Polską i Prusami i odczuwaniu obopólnie stawianych na tym polu przeszkód zostały odroczone. Znamienne było przy tym oświadczenie arcybiskupa gnieźnieńskiego Władysława Oporowskiego. Ponieważ kilku przedstawicieli rycerstwa pruskiego, pokrzywdzonych przez władzę krzyżacką, jak Mikołaj Bajerski i Jakub Skolim, udało się do Nieszawy ze skargą na w. mistrza, arcybiskup wezwał Ludwika von Erlichshausen, aby wszystkie spory z poddanymi przedłożył królowi, w przeciwnym bowiem razie przedstawiciele Polski będą musieli pomóc swoim przyjacielom w Prusach. Należy podkreślić, że król, wyrażając wobec w. mistrza pragnienie dotrzymania pokoju, faktycznie uznał słuszność pretensji Bajerskiego i innych petentów, pozwalając im się przenieść do Polski wraz z dobytkiem, w myśl postanowień traktatu¹⁰, do czego jednak nie doszło.

Wyjazd króla na Litwę jesienią 1452 r. uniemożliwił odbycie dalszych rokowań polsko-krzyżackich, rzeczą jednak uderzającą jest częste odwiedzanie arcybiskupa Oporowskiego oraz Hińczy z Rogowa, który przebywa stale w Nieszawie, przez członków Związku Pruskiego. Niewątpliwie odwiedziny te były związane ze sprawą wysłania poselstw konfederacji do cesarza Fryde-

⁹ K. Górski, *Pisma polskie*, s. 90 i nast.

¹⁰ OBA LXXVII, 108 — Regesta, I, nr 11360.

ryka III oraz do najwybitniejszych przedstawicieli możnowładztwa polskiego. W okresie wysyłania obu poselstw (październik 1452 r.) przybył do Torunia kanclerz Jan Koniecpolski pod pozorem choroby i w toku poufnych rozmów z przedstawicielami Związku Pruskiego doradził wysłanie oficjalnych przedstawicieli do kardynała Oleśnickiego, arcybiskupa Oporowskiego i biskupa wrocławskiego Jana Gruszczyńskiego¹¹. W tym samym czasie przybyli też do Torunia proboszcz krakowski Tomasz Strzemiński i prowincjał dominikanów polskich, bez wątpienia poufni wysłannicy Oleśnickiego, dla wybadania sytuacji.

Jak wygląda w drugiej połowie 1452 r. układ sił politycznych w Koronie i jak się przedstawia ich stosunek do coraz aktualniejszej sprawy pruskiej? Stwierdzić należy, że czynnikiem wybijającym się od r. 1444 jest grupa możnowładców wielkopolskich. Część jej, jak Szarlejski czy Wojciech Malski, wojewoda łączycki, zbliżona jest do ludzi z otoczenia królowej Zofii, dążących do umocnienia wpływu i przewagi dynastii. Na dalszym planie wymienić należy Szamotulskich i Górków, uczestników węgierskiej wyprawy Władysława Jagiellończyka, oraz Oporowskich i Bnińskich, wrogów Oleśnickiego, a na koniec Jana Gruszczyńskiego, biskupa wrocławskiego z woli króla. Na tych ludziach Kazimierz Jagiellończyk opierał się w pierwszym etapie swoich rządów, rozpoczynając nowy kurs w polityce kościelnej i dążąc do uzyskania prawa obsady godności kościelnych. I w stosunkach z Zakonem król posługuje się wyłącznie przedstawicielami obozu wielkopolskiego. Wyjaśnienia tego zjawiska szukać należy nie tylko w nowości i postępowości polityki Kazimierza, odsuwającej opozycję małopolską od działania w stosunkach zewnętrznych, lecz także w dążeniach samego możnowładztwa wielkopolskiego, dążącego do odzyskania ziem pomorskich. Dążenia te były wywołane nie tylko niechęcią do prymatu Małopolan, lecz również węzłami, łączącymi ziemie wielkopolskie z Prusami. Więzy te wzmacniały dawny, polityczny program odzyskania Pomorza z czasów Grunwaldu zarówno poprzez rozwój stosunków gospodarczo-społecznych między obu krajami, jak i oparcie się na przedstawicielach opozycji stanowej w Prusach. Popierając więc króla w walce z Oleśnickim, grupa wielkopolska forsuje równocześnie realizację nowego kursu politycznego wobec Zakonu i Związku Pruskiego. Dążenia te niewątpliwie były popierane przez średnią szlachtę z ziem sąsiadujących z krajami Zakonu, jak i tamtejsze miasta. Z tego punktu widzenia przedstawiciele możnowładców wielkopolskich odgrywali rolę wyrazieli dążeń szerszych mas szlacheckich i miast wobec Zakonu.

Dążenia Wielkopolan doznały, jak już wspomnieliśmy, silnego poparcia ze strony obozu dynastycznego, reprezentowanego przez stronników królowej Zofii. Należy do nich kanclerz Koniecpolski, który wyzwolił się w czasie węgierskiej wyprawy spod wpływu Oleśnickiego i popierał plany królowej. Natomiast Hińcza z Rogowa reprezentuje grupę młodszych możnowładców małopolskich zbliżonych niegdyś do obozu husyckiego Spytka z Melsztyna i powiązanych węzłami gospodarczo-społecznymi z miastami. Cofając się przed radykalizmem społecznych haseł obozu husyckiego, grupa ta przechodzi do

¹¹ Akten der Ständetage Preussens unter der Herrschaft des Deutschen Ordens, wyd. M. Toeppen, (cyt. AST), t. III, nr 267.

obozu dynastycznego, opierając przy tym wzrost swoich majątków i znaczenia na osobie panującego i wspierając go wytrwale w walce z przewagą hierarchii kościelnej. Dążenia Wielkopolan zyskały poparcie obozu dynastycznego, gdyż kierowały one polityką Korony na północ, ułatwiając przez to sytuację króla w kwestii ziem wschodnich i wzmacniając jego znaczenie.

Dążeniom tym zamierzał się z całą energią przeciwstawić obóz kierowany przez Oleśnickiego, dążący do utrzymania wschodniej polityki Polski i zachowania swej decydującej roli w sprawach polityki zewnętrznej. Kardynał, wybadawszy sytuację w Prusach, zamierzał ująć w swoje ręce pokojowe rozstrzygnięcie konfliktu, aby nie dopuścić do jego zaognienia, które by wywołało interwencję Polski. Stąd też gdy poselstwo konfederacji, zgodnie z radą Koniecpolskiego, odwiedziło jesienią 1452 r. arcybpa Oporowskiego, bpa Gruszczyńskiego i kardynała, doznało i u niego bardzo życzliwego przyjęcia. Oleśnicki usiłował przy tym sugerować posłom pruskim, żeby się wystarli o przysłanie legata papieskiego do Prus, zgłaszając gotowość podjęcia się tej misji ze względu na bliskie sąsiedztwo i zmniejszenie kosztów. Wysłał także listy do Fryderyka III i Eneasza Sylwiusza Piccolominiego, wpływowej osobistości w otoczeniu cesarskim, zalecające przychylnie załatwienie sporu związkowców z Zakonem.

Kontakty konfederacji ze stroną polską budzą coraz żywszy niepokój władzy krzyżackiej. W listopadzie 1452 r. w. mistrz wysłał do króla w Grodnie poselstwo, które złożyło skargę na usiłowania zmierzające do wyłamania się spod władzy Zakonu. Jako głównych inspiratorów związkowców poseł oskarżył Koniecpolskiego i Szarlejskiego. Król ogłędnie zaprzeczył tym pogłoskom, akcentując pragnienie zachowania traktatu pokojowego. Relację o tym poselstwie konfederaci otrzymali od samego Koniecpolskiego, który doradzał im wysłanie poselstwa do króla, gdy wróci do Korony¹².

Zakon usiłował również przeciwną na swoją stronę arcybiskupa gnieźnieńskiego Oporowskiego. Wysłany w grudniu 1452 r. dr Mikołaj Weterheyem, kanonik fromborski, odbył w Uniejowie rozmowę z chorym już arcybiskupem. Niewątpliwie Zakon usiłował w imię ochrony praw Kościoła, zagrożonych rzekomo działalnością Związku Pruskiego, pohamować akcję polityczną kleru polskiego. Z wyników poselstwa wielki mistrz był zadowolony. Oporowski przyrzekł po wyzdrowieniu postąpić tak, jak będzie tego wymagał rodzaj (*qualitas*) sprawy Związku¹³, ale w marcu 1453 r. nastąpiła jego śmierć. Na czoło grupy wielkopolskiej wysuwa się wówczas Szarlejski, nawiązując z Bydgoszczy ożywioną korespondencję ze związkowcami. Przebywa też wówczas u niego szereg dni rycerz pomorski Jan z Jani, jego brat cioteczny.

Przypuszczalnie za radą wojewody brzeskiego związkowcy zwrócili się w kwietniu 1453 r. z listami do królowej Zofii, Oleśnickiego i kanclerza Koniecpolskiego, przebywającego wtedy na Litwie. Celem listu do królowej było uzyskanie jej protekcji u króla, aby sparaliżować ewentualny wpływ Zakonu na — pozornie — wciąż niezdecydowane stanowisko Kazimierza. Królowa dała odpowiedź bardzo przychylną, oświadczając, że napisała w ich sprawie do króla, oraz iż wybiera się na 20 maja do Parczewa na zjazd jej syna z panami koron-

¹² Archiwum Państw. w Toruniu (cyt. ATor), nr 1308.

¹³ OBA LXVI, nr 186 — Regesta, I, nr 11628.

nymi. Związek winien tam również wysłać dwóch swoich posłów całkowicie uppełnomocnionych¹⁴. Podobnej rady udzielił i Oleśnicki, obiecując dopomóc Związkowi w jego sprawie, jednak bez naruszania w czymkolwiek pokoju brzeskiego¹⁵. To ostatnie zastrzeżenie należy silnie podkreślić.

Strona krzyżacka, nie orientując się należycie w sytuacji politycznej w Koronie, z obawą śledziła objawy przychylności, okazywane związkowcom m. inn. przez Oleśnickiego. W. mistrz usiłował nawet uzyskać w Rzymie wiosną 1453 r. bullę papieską, skierowaną do duchownych polskich, zwłaszcza kardynała, aby pod groźbą kar kościelnych zaprzestali popierać konfederatów. Przysięgę w tym duchu miałyby też złożyć kandydat na arcybiskupstwo gnieźnieńskie¹⁶. Ponieważ prokurator Zakonu uzyskał w tym czasie podfałszowaną bullę, potępiającą w ogóle Związek i jego adherentów, sprawa ta upadła, Zakon jednak zamierzał się nadal starać o pozyskanie Oleśnickiego i Gruszczyńskiego. Jednocześnie wysyłał swoje poselstwo na zjazd parczewski, którego termin uległ przesunięciu o dwa tygodnie. Strona wielkopolska dokonała przy tym pewnego posunięcia politycznego, zmierzającego do przeniesienia omówienia sprawy pruskiej z Parczewa, gdzie górować miała sprawa litewska i obóz Oleśnickiego, na zjazd w Piotrkowie w dn. 24 czerwca. Również królowa Zofia zamierzała się udać tylko do Piotrkowa. Związkowcy zostali przez Łukasza Górkę zbyt późno uprzedzeni o tej zmianie i poselstwo ich udało się na 3 czerwca do Parczewa. Mimo więc życzliwego przyjęcia tu ze strony Koniecpolskiego, Szarlejskiego i Hińczy z Rogowa, a także Oleśnickiego, który dalej namawiał ich na wszczęcie procesu papieskiego, posłowie wyjechali z próżnymi rękoma. Król zachował rezerwę, odmawiając swojej interwencji u cesarza, przed którym miał się w końcu czerwca rozpocząć proces konfederacji z Zakonem. Całkowitą satysfakcję odnieśli natomiast posłowie krzyżacy, uzyskując zapewnienie dalszego dotrzymania pokoju brzeskiego przez króla i panów koronnych.

Sytuację zmieniły w ciągu kilku tygodni dwa fakty. Pierwszy z nich to uwięzienie poselstwa Związku w drodze do Wiednia na proces, drugi — to zmiana układu sił politycznych w Koronie. W związku z uwięzieniem swoich posłów konfederacji wyprawili 30 czerwca ponownie poselstwo do Piotrkowa prosząc króla polskiego o interwencję u cesarza i Władysława Pogrobowca. Jednocześnie poseł, Jokusz ze Świętego, złożył skargę na Zakon, zaciągający najemnych, i wezwał pomocy Kazimierza Jagiellończyka, powołując się na to, że jest on opiekunem poddanych pruskich w myśl postanowień pokoju brzeskiego, winien więc wysłać poselstwo do w. mistrza i wezwać go do zaprzestania zbrojnej akcji¹⁷.

Poselstwo Związku przybyło do Piotrkowa 3 lipca. Było to już po zatwierdzeniu przywilejów koronnych przez króla, które nastąpiło na zjeździe, obesłanym licznie nie tylko przez możnowładców, lecz także średnią szlachtę. Król zatwierdziwszy przywileje wytrącił broń opozycji obozu Oleśnickiego. Fakt ten wzmacniał znaczenie obozu wielkopolskiego i w polityce zewnętrznej. Dobit-

¹⁴ AST, III, nr 393.

¹⁵ K. Górski, Kilka dokumentów toruńskich z r. 1453. Zapiski Tow. Naukowego w Toruniu, t. XV, s. 181: „absque tamen pacis perpetue inter Regnum et Prussiam firmato... preiudicio aut offensa aliquali“.

¹⁶ OBA LXXVIII/a 28 — Regesta, I, nr 11896.

¹⁷ ATor, nr 1368.

nym wyrazem tej przemiany były natychmiastowe interwencje u cesarza i Władysława Pogrobowca, a zwłaszcza wysłanie pisma do w. mistrza z propozycją pośrednictwa w jego sporze z poddanymi w myśl postanowień „wiecznego pokoju“. Prośba poddanych pruskich o ochronę ich praw została w liście określona jako „słuszna i sprawiedliwa“¹⁸.

List królewski wywarł silne wrażenie w Prusach. Wśród związkowców umacniało się przeświadczenie, że król polski udzieli im pomocy w ich ewentualnej walce z Zakonem. Zakon zareagował w szybkim czasie na pismo króla, wysyłając w połowie sierpnia 1453 r. poselstwo do Krakowa. Przedstawiło ono królowi przebieg sporu w. mistrza z poddanymi oraz krzyżackie propozycje ugodowe, odrzucone przez Związek. Król ostrożnie oświadczył, że celem jego interwencji było usunięcie rozdzwiewku w Prusach bez popierania w. mistrza czy poddanych, tak jak nakazuje pokój brzeski. Poseł krzyżacki podchwycił to oświadczenie, prosząc, aby król wystosował pismo do mistrza, że nie zamierza popierać żadnej ze stron. Ta dyplomatyczna prośba została jednak przez Kazimierza zręcznie uchylona¹⁹. — W audiencji uczestniczył także wysłannik konfederacji, Mikołaj Bajerski, mimo żywego niezadowolenia posłów krzyżackich. Przekazał on Oleśnickiemu pismo Związku z prośbą o relację z posłuchania wysłanników krzyżackich. Kardynał dał odpowiedź wymijającą, odsyłając związkowców do sprawozdania ich posła oraz instrukcji, którą tenże otrzymał od samego króla²⁰. List w tej sprawie jest ostatnim śladem stosunków Oleśnickiego z opozycją pruską.

Stosunek Polski do państwa krzyżackiego już jesienią 1453 r. staje się zagadnieniem ogólnoeuropejskim. Na okoliczność tę wpłynął upadek Konstantynopola, który spowodował rozpoczęcie akcji papieżstwa o zorganizowanie krucjaty antytureckiej. Inicjatywę Mikołaja V podchwycił z całym zapalem Eneaszy Sylwiusz Piccolomini. W planach Eneasza Polska odgrywała znaczną rolę. Stąd też płynęła jego obawa przed zaangażowaniem się króla polskiego w kwestii pruskiej, co mogłoby poza tym spowodować upadek Zakonu, popieranego przez główne czynniki feudalnego świata europejskiego²¹. W dążeniach tych podtrzymywał Piccolominiego Oleśnicki, informując go o nastrojach antykrzyżackich w Polsce w tym celu, aby spowodować polubowne rozstrzygnięcie sprawy Związku Pruskiego w sądzie cesarskim.

Na tle powyższej sytuacji międzynarodowej rozwija się końcowy etap stosunku Polski do Prus krzyżackich u schyłku 1453 r. W okresie tym Kazimierz Jagiellończyk przebywa na Litwie, zwalczając opozycję tamtejszego możnowładztwa. Strona krzyżacka usiłuje za wszelką cenę zapewnić sobie neutralność króla wobec ewentualnej rozgrywki ze stanami pruskimi. Wynikiem więc akcji Zakonu było pismo ces. Fryderyka III, który w październiku 1453 r. zwrócił się do króla polskiego z apelem o pomoc w walce z Turkami i zachowanie bierności w sprawie pruskiej²². Król zachował tak dalece posuniętą rezerwę, że Zakon zaczął nabierać nadziei, że z tej strony nic mu nie zagrozi.

¹⁸ K Górski, Kilka dokumentów toruńskich z r. 1453, s. 184.

¹⁹ OBA XXVIII. 23 — Regesta, I, nr 11660.

²⁰ ATor, nr 1405.

²¹ Scriptores Rerum Prussicarum, t. IV, Leipzig 1870, s. 245—6.

²² OBA LXXVII/a, 50a — Regesta, I, nr 12648.

Jednakże w tym samym czasie szeroką aktywność rozwijają na pograniczu pruskim ludzie, których uznać należy za faktycznych wyrazieli polityki królewskiej. Są to Mikołaj Szarlejski i Hińcza z Rogowa. Przebywają oni jesienią 1453 r. stale na pograniczu polsko-pruskim i przyjmują częste odwiedziny głównych działaczy konfederacji, z niepokojem śledzone przez urzędników krzyżackich. Dn. 15 grudnia 1453 r. po otrzymaniu wieści o przegranym procesie u cesarza nastąpiło w Toruniu spotkanie Szarlejskiego z przywódcą Związku — Janem Bażyńskim. Niewątpliwie ustaliło ono taktykę działania na najbliższą przyszłość. Wynikiem tego było wysłanie poselstwa konfederacji na spotkanie króla wracającego z Litwy. Kazimierz przyjął posłów 19 stycznia 1454 r. w Sandomierzu, gdzie naradzał się przez szereg dni z kilku zawezwanymi przedstawicielami rady koronnej. Wśród nich niewątpliwie był i Szarlejski.

Obecność jego była konieczna ze względu na akcję, którą Zakon rozpoczął wobec coraz wyraźniejszego zaostrzenia się sytuacji. Polegała ona m. in. na uzyskaniu dyplomatycznej interwencji Władysława Pogrobowca, który zamierzał zapośredniczyć rokowania w Prusach. Następnie Zakon usiłował pozyskać przedstawicieli obozu wielkopolskiego. Jan Gruszczyński prowadził w listopadzie 1453 r. rokowania z w. mistrzem w Malborku dotyczące dóbr biskupstwa włocławskiego na Pomorzu²³. Zawarty wówczas układ, kończący wieloletnie sporne kwestie, zdaje się świadczyć o polityce ustępstw w. mistrza, kto wie, czy nie zrekompensowanych pewnymi obietnicami Gruszczyńskiego, o czym niżej.

Natomiast w początkach stycznia 1454 r. Ludwik von Erlichshausen podjął śmiałą próbę pozyskania samego Mikołaja Szarlejskiego. Za pośrednictwem komtura starogrodzkiego i Jakuba, lekarza wojewody brzeskiego, prowadził on rokowania z Szarlejskim o zawarcie umowy, która zapewnić mu miała pomoc przy zwalczaniu związkowców, w razie potrzeby otwarcie zamków w Bydgoszczy i Starogrodzie (k. Chełmna) i poparcie u króla dla Zakonu²⁴. Szarlejski prowadził te rokowania, które odsłoniły agresywne zamiary Krzyżaków, a około połowy stycznia 1454 r. udał się do Sandomierza, gdzie bez wątpienia przedstawił sytuację w Prusach, dojrzałą do zbrojnego wybuchu. Król więc zażądał od posłów konfederacji przysłania znacznieszego przedstawicielstwa, które w początkach lutego miało przybyć do Krakowa. Szarlejski powrócił już po 20 stycznia do Bydgoszczy, finalizując rokowania z odwiedzającymi go członkami Tajnej Rady Związku Pruskiego i przypuszczalnie wpływając na radykalizację ich decyzji, zwłaszcza wobec propozycji rozjemstwa Władysława Pogrobowca.

Od stycznia 1454 r. pogranicze polsko-pruskie ogarnęła psychoza wojenna, którą zwiększały wieści o zaciągach krzyżackich i związkowych. Wśród przygranicznej szlachty polskiej nastroje były zdecydowanie wrogie Zakonowi, co przejawiało się w ostrzeganiu związkowców przed planami Zakonu oraz deklarowaniu swego poparcia na wypadek wybuchu konfliktu. W takiej atmosferze nastąpiło 4 lutego 1454 r. wypowiedzenie posłuszeństwa w. mistrzowi przez stany pruskie i rozpoczęcie zbrojnego powstania. 10 lutego wyruszyło poselstwo Związku do Krakowa. Strona krzyżacka posiadała tam już swego

²³ Regesta, I, nr 12539.

²⁴ OBA LXXIX, 56 — Regesta, I, nr 12724.

przedstawiciela w osobie podskarbiego Eberharda v. Kinsberg, który przybył jako reprezentant w. mistrza na zaślubiny Kazimierza Jagiellończyka z Elżbietą Habsburżanką. Podskarbi usiłował pozyskać zwolenników w radzie królewskiej oraz zaciągnąć najemnych. Starania jego odniosły pewien sukces, gdyż udało mu się zawrzeć tajną umowę z Piotrem Szafrancem z Pieskowej Skąły, podkomorzym krakowskim, znanym awanturnikiem. Szafraniec miał zapewne zwalczać przyjęcie oferty poselstwa pruskiego (jak podaje Długosz), a na pewno zamierzał zostać dowódcą zaciężnych krzyżackich za dobrą opłatą²⁵. Wysłannicy Związku po przybyciu do Krakowa sparaliżowali częściowo plany podskarbiego, nawiązując kontakt z grupą swoich wielkopolskich protektorów i najmując za ich radą większą liczbę zaciężnych.

Po uzyskaniu audiencji u króla po 20 lutego i złożeniu za pośrednictwem Jana Bażyńskiego prośby o inkorporację Prus do Polski rozpoczęły się pertraktacje poselstwa z reprezentantami królewskimi, głównie przedstawicielami obozu wielkopolskiego. Wyłoniły się jednocześnie dwie kwestie: 1) przyjęcia Prus pod władzę Polski i 2) ustalenia warunków, na jakich miało ono nastąpić. W pierwszej kwestii starły się dwie koncepcje. Jedna — odrzucająca prośbę wysłanników pruskich, a tym samym niwecząca możliwość odzyskania Pomorza, reprezentowana przez Oleśnickiego, była konsekwencją jego całej polityki w kwestii pruskiej prowadzonej od szeregu lat. I druga — przyjmująca prośbę — reprezentowana przez obóz wielkopolski. Na stanowisko kardynała oddziaływały także w pewnej mierze wezwania Eneasza Sylwiusza Piccolomini, który w interesie krucjaty antytureckiej wzywał go jeszcze w grudniu 1453 r. do zachowania pokoju w Prusach. Względ ten mógł oddziaływać na Oleśnickiego, który nadal żywił nadzieje odnowienia swojej zbankrutowanej polityki tureckiej z lat czterdziestych²⁶. Stanowisko Oleśnickiego poparł i Jan Gruszczyński. Wytłumaczenia tego kroku szukać można w listopadowych pertraktacjach biskupa włocławskiego z w. mistrzem, które zachwiały jego linię postępowania w kwestii pruskiej. Główną rolę odegrali więc bez wątpienia pozostali członkowie obozu wielkopolskiego pod przewodnictwem Szarlejskiego, wsparci na domiar przez część przedstawicieli obozu małopolskiego z Janem z Czyżowa na czele, którzy przechylili szalę decyzji królewskiej.

Znaczną rolę odegrali także przedstawiciele obozu wielkopolskiego i królowej Zofii przy ustalaniu warunków, na jakich miało nastąpić przyjęcie Prus. Postulaty, przedstawione przez poselstwo pruskie, były wyrazem dążeń i interesów głównie dwu grup feudalnego społeczeństwa pruskiego, tj. rycerstwa i wielkich miast, które zrywając z władzą Zakonu zamierzały uzyskać szereg przywilejów gwarantujących im zabezpieczenie posiadanych uprawnień, a co więcej — ich znaczne rozszerzenie kosztem prerogatyw przyszłego władcy. Dlatego też w toku kilkudniowych rokowań obie strony poczyniły sobie wzajemne ustępstwa, bardziej umiarkowane ze strony króla²⁷. Wyrazem tego był

²⁵ OBA LXXIX, 75 — Regesta, I, nr 12839, 12907, 13149 — listy Szafranca do w. mistrza z 16. III i 16. X 1454.

²⁶ Annales Minorum, ed. A. R. L. Waddingus Hibernus, Quaracchi 1932, Editio III, t. XII, s. 230 i nast.

²⁷ Zagadnienia te obszerniej przedstawił A. Vetulani, Rokowania krakowskie z r. 1454 i zjednoczenie ziem pruskich z Polską. Przegl. Hist. t. XLV, z. 2—3, Warszawa 1954, s. 188 i n.

akt inkorporacji Prus z dn. 6 marca, wcielający na powrót ziemie pomorskie do Korony i dający im szereg uprawnień natury ustrojowej i gospodarczo-finansowej. Należy przy tym podkreślić, że w akcie tym zostały uwzględnione także interesy kupiectwa polskiego przez zniesienie cła funtowego oraz zapewnienie całkowitej swobody dróg handlowych na ziemiach pruskich.

Układy krakowskie stanowiły zakończenie pierwszego etapu dążeń obozu wielkopolskiego i dynastycznego. Dalsze ich wysiłki zmierzały do wprowadzenia w życie zapadłych postanowień. Przede wszystkim chodziło o uzyskanie aprobaty stanów pruskich na poczynania ich „ambasadorów“. Dlatego też Szarlejski przybywa w marcu 1454 r. do Prus „gdzie czuwa nad realizacją przez całość Związku Pruskiego zawartych układów. Już w połowie kwietnia następuje złożenie przysięgi stanów pruskich w Toruniu na ręce biskupa poznańskiego Andrzeja Bnińskiego i kanclerza Koniecpolskiego. Dopiero też wówczas zostaje wysłany akt wypowiedzenia wojny Zakonowi przez króla polskiego, antydatowany na dzień 22 lutego 1454 r., do oblężonego w Malborku w. mistrza. Ostatni etap stanowiło złożenie hołdu Kazimierzowi Jagiellończykowi w maju i czerwcu 1454 r. przez ziemie i miasta pruskie w Toruniu i Elblągu. Akt ten zamykał okres politycznej i dyplomatycznej akcji przygotowawczej związanej z odzyskaniem ziem pomorskich.

Genezy więc inkorporacji Prus 1454 r. nie należy się dopatrywać jedynie w wewnętrznym rozkładzie państwa krzyżackiego. Szukać jej także trzeba w zasadniczych przemianach zachodzących w ustroju gospodarczo-społecznym ówczesnego państwa polskiego i ziem pruskich, przemianach prowadzących w konsekwencji do włączenia tych ziem w obręb jednolitego rynku towarowego polskiego. Ich polityczne przyłączenie poprzedziła ostra walka wewnętrzna między postępową myślą obozu wielkopolskiego i dynastycznego a wsteczną koncepcją możnowładztwa małopolskiego, kierowanego przez Oleśnickiego. Poprzedziła ją także walka z podstępą dyplomacją upadającego Zakonu Krzyżackiego, mobilizującą główne potęgi europejskiego świata feudalnego dla przeciwdziałania polskiej akcji rewindykacyjnej.

Akt więc inkorporacji Prus stanowił nie tylko potwierdzenie prawidłowości rozwoju gospodarczo-społecznego Polski w XV w., lecz jednocześnie zwycięstwo postępowej koncepcji nad wstecznymi europejskimi siłami feudalnymi.